

Omówienie posiedzenia ORL z 16 czerwca

Wyjazdowe spotkanie

Ostatnie przed wakacjami posiedzenie Okręgowej Rady Lekarskiej odbyło się w Delegaturze WIL w Kaliszu. Obradom – ze względu na nieobecność prezesa Krzysztofa Kordela – przewodniczył wiceprezes Jacek Zabielski, szef Delegatury Kaliskiej.

Tematów do dyskusji, jak od kilku już miesięcy, dostarczają wydarzenia bieżące. Dyskutowaliśmy nad pismem otrzymanym z Ministerstwa Zdrowia, podpisanym przez podsekretarza stanu Cezarego Rzemka. Jest to odpowiedź na stanowisko naszego ostatniego zjazdu w sprawie sposobu przeprowadzania konkursów na niektóre stanowiska kierownicze w podmiotach leczniczych, m.in. na ordynatorów oddziałów. Przypomnę, że rozporządzenie MZ z 6 lutego 2012 r. zezwala na niepowoływanie w skład komisji konkursowej ani konsultanta wojewódzkiego w danej dziedzinie, ani przedstawiciela towarzystwa naukowego. Podsekretarz stanu pisze: „nie ma przeszkód prawnych, by osoby pełniące te funkcje wchodziły w skład przedmiotowych komisji konkursowych jako przedstawiciele kierownika podmiotu leczniczego”. Pozostaje więc apelować do dyrektorów szpitali o to, by skład komisji – w ich własnym interesie – stał na najwyższym poziomie. Apel taki w imieniu ORL sformułuje na najbliższym posiedzeniu Prezydium i roześle do dyrektorów szpitali wielkopolskich.

Drugim, chyba bardziej bulwersującym problemem, bo dotyczącym nas wszystkich, jest trwająca od początku roku walka z NFZ w związku z wypisywaniem recept. Przypomnę, że nawet wiceminister zdrowia Jakub Szulc ostatnio powiedział: „Ja uważam, że część przepisów w tym zarządzeniu, w tym część odnosząca się do kar umownych dla lekarzy, powinna zostać w możliwie najkrótszym czasie zmieniona”. Ale po kolei. Najpierw był protest „pieczątkowy”, potem apel NRL o wypowiedzanie umów na wypisywanie recept, ostatnio apel NRL o niepodpisywanie nowych umów z NFZ. Odzew środowiska można delikatnie określić jako „wysoce niezadowolający”. Nie odpowiedzieliśmy, nie stanęliśmy solidarnie do walki z przepisami nakładającymi drakońskie kary za błędne wypisanie recepty. Niewiele umów zostało wypowiedzianych, niewielu zdecydowało się na niepodpisanie nowej umowy. Przyczyny na pewno są złożone: kto wierzy, że to na niego zostanie nałożona kara podczas kontroli? A jeżeli tak, to może nie za wysoka? Jak wypowiedzieć umowę w AOS, gdy zdobyło się ją na 3 lata, a kredyt na sprzęt trzeba spłacić? Jak nie podpisać nowej umowy i wypisywać leki na 100 proc., którego pacjenta będzie na to stać? Pójdzie do „konkurencji”. Nie umieliśmy się zjednoczyć we wspólnym interesie – razem POZ i AOS, kontraktowi i na umowę o pracę, świadczeniodawcy i zatrudnieni. Za mało przyparto nas do muru, aby interes walki z monopolistą stał się nadrzędny. W tym kontekście pismo prezesa NRL Macieja Hamankiewicza, aby od 1 lipca wypisywać recepty tylko na 100 proc., spotka się – śmiem twierdzić – z miernym odzewem. Także dlatego, że jeśli nie wypowiedziało się umowy, to takie postępowanie jest łamaniem prawa (nierealizowanie umowy z NFZ, łamanie praw pacjenta), a za to grożą kary stanowczo wyższe niż w przypadku błędu wykrytego podczas kontroli. 22 czerwca zbiera się NRL, która na pewno zajmie stanowisko w tej sprawie. Jakie? Zobaczymy. Jedno jest pewne: decyzję jak zawsze każdy z nas będzie musiał podjąć sam. Życzę sobie i Wam trafnego wyboru.

SEKRETARZ ORL WIL
IWONA JAKÓB